

s. m.

Prasa o adwokaturze

Palestra 22/8(248), 82-86

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wprowadzenia w błąd pełniącego funkcję publiczną notariusza przez złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia, ale również związane z tym trwałe skutki w postaci zatarcia rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości oraz uzyskanie korzyści materialnej przez zaoszczędzenie kosztów postępowania spadkowego po zmarłej żonie i związanych z tym kosztów ujawnienia w księdze wieczystej praw własności łącznie z uiszczeniem podatku od nabycia praw majątkowych, a ponadto wydatków związanych ze sporządzeniem aktu notarialnego obejmującego umowę o włączeniu nieruchomości do majątku wspólnego obwinionego i jego obecnej żony. W tych okolicznościach należało uznać, że wymierzona obwinionemu kara nagany jest rażąco niska, gdyż nie zawiera dolegliwości majątkowej,

która w związku z charakterem popełnionego przewinienia powinna znaleźć wyraz w wymierzonej karze. Z tych przeto względów, mając także na uwadze wiek obwinionego (63 lat) oraz jego dotychczasową nienaganą pracę w zawodzie adwokackim, a ponadto fakt, że obwiniony jest już emerytem zatrudnionym w zespole adwokackim na pół etatu, Sąd Najwyższy uznał, że za przypisane mu przewinienie karą odpowiednią i współmierną do wagi oraz stopnia szkodliwości tegoż przewinienia będzie — obok wymierzonej już kary dyscyplinarnej nagany — dodatkowa kara pieniężna w wysokości wymienionej w rewizji nadzwyczajnej, i w tym zakresie dokonał stosownej zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Opracował adw. T. Sarnowski

PRASA O ADWOKATURZE

W artykule pt. *Praktyka i edukacja* („Gazeta Prawnicza” nr 12 z dnia 16 czerwca br.) Kazimierz Michaluk dał wyraz refleksjom na temat obecnej organizacji aplikacji sądowej, a mianowicie, czy odpowiada ona wysokim wymaganiom kształtowania modelu nowoczesnego sędziego i czy tylko w drodze aplikacji będzie następowała rekrutacja przyszłej kadry sędziowskiej. Szczególnie w tej ostatniej kwestii interesujące są zapatrywania autora:

„Wysokie usytuowanie funkcji sędziego w hierarchii prawniczej powiększa atrakcyjność tego zawodu, co staje się jednym z istotnych bodźców dyscyplinujących młodych prawników w drodze do celu. Możemy chyba przyjąć, że za lat kilkanaście ranga sędziego będzie ukoronowaniem wszelkich godności prawniczych. A zatem aplikacja sądowa przestanie być jedynym źródłem dopływu kadr. Adwokat i radca prawny z satysfakcją przyjmą propozycje powołania na stanowisko sędziego sądu rejonowego. Będzie to wyraz uznania i szacunku dla ich wiedzy prawniczej, samodzielności i logiki myślenia, daru przekonywania oraz nienaganej pracy i postawy”.

Można przypomnieć, że w przełomowych dla kraju okresach, jak odzyskanie niepodległości w 1918 r. i wyzwolenie Polski w latach 1944/1945, wielu wybitnych adwokatów pełniło nieraz eksponowane funkcje w sądownictwie.

*

Tygodnik „Prawo i Życie” (nr 29 z dnia 16 lipca br.) zamieścił relacje z odbytego w dn. 5 lipca br. spotkania członków Prezydium ZG ZPP, Prezydium Komii-

tetu Nauk Prawnych PAN oraz Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, którego przedmiotem były analiza i omówienie projektu sprawozdania Rządu PRL o realizacji przez Polskę Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Relację tę zaopatrzone tytułem *Prawnicy o prawach obywatelskich*. Poprzedził ją tekst przemówienia ministra sprawiedliwości J. Bafii, wygłoszonego podczas wspomnianego spotkania zatytułowanego: *Urzeczywistnianie w Polsce paktów praw człowieka*.

W tym miejscu można jedynie odnotować z obu tych publikacji — zawierających doniosłe treści merytoryczne, związane z realizacją w naszym kraju praw politycznych i obywatelskich — fragmenty odnoszące się do kwestii ochrony praw obywatelskich. W przemówieniu J. Bafii znalazło się następujące stwierdzenie:

„W dziedzinie ochrony praw obywatelskich ważną rolę odgrywa działanie adwokatury, która uzyskuje pozycję realnego czynnika w wymiarze sprawiedliwości”.

W toku dyskusji na spotkaniu zabrał m.in. głos prezes NRA adw. dr Z. Czeszejko-Sochacki, którego wystąpienie w relacji sprawozdawcy tygodnika (P.) przedstawiało się w streszczeniu, jak następuje:

„Z. Czeszejko podkreślił zawartą w sprawozdaniu rządowym i referacie bogatą, pełną informację o respektowaniu praw człowieka w sferze polskiego prawa wewnętrznego oraz rzeczową analizę w odniesieniu do ustawodawstwa innych krajów. Nie zawsze potrafimy docenić naszą, niejednokrotnie nowatorską, myśl prawniczą, stąd potrzeba podobnych spotkań — stwierdził Z. Czeszejko. Wyraził też przekonanie, że powinniśmy ze swej strony częściej występować na arenie międzynarodowej z postulatami dotyczącymi praw człowieka. Mówca zwrócił także uwagę na utrwaloną pozycję i szerokie pole do działania polskiej adwokatury w realizacji praw procesowych podejrzanego”.

W głosie — podczas dyskusji — drugiego przedstawiciela adwokatury na tym spotkaniu, mianowicie adw. Lucjana Gluzy, zrelacjonowanego przez sprawozdawcę, czytamy:

„L. Gluza — nawiązując do wypowiedzi przedmówcy — zwrócił uwagę, że niezależnie od prokuratorskiej kontroli szereg spraw pozostawia się w gestii urzędów, co w praktyce pozbawia postępowanie cech kontradyktoryjności. Chodzi oczywiście o sprawy rozstrzygane przez decyzje administracyjne. Co się zaś tyczy zasady kontradyktoryjności w postępowaniu przygotowawczym karnym, to w stosunku do istniejących w tej materii przepisów prokuratura zbyt wąsko uchyliła drzwi, a adwokaci specjalnie przez nie się nie cisną. Wygląda na to, że obie strony były zaskoczone tą nowością i zaczynają się dopiero do niej przyzwyczajać”.

*

W czasopiśmie „Tygodnik Kulturalny” (nr 23 z czerwca br.) opublikowano przebieg dyskusji o demokracji w realiach życia codziennego. Znamienny był fragment wypowiedzi dr Barbary Za wadzkiej, pracownika nauki prawa, opartej na obserwacji z życia i dającej wiele do przemyślenia także w środowisku adwokackim.

„Za sprawę kluczową uważam problem kultury politycznej społeczeństwa. Ustrój socjalistyczny postawił sobie ambitny cel, jakiego nie stawia żaden inny ustrój: stworzenie systemu, dzięki któremu wszyscy obywatele będą mogli aktywnie uczestniczyć w rządzeniu. Przyczyny tego, że wiele naszych demokratycznych instytucji funkcjonuje w sposób fasadowy, są złożone. Jedną z nich jest — moim zdaniem — pewien typ kultury politycznej, który ukształtował się w naszym spo-

łeczeństwie w ciągu wielu minionych lat. Polega on na powszechnej afirmacji, na kulcie jedności, na założeniu, że dobry, lojalny obywatel powinien afirmować każde oficjalne stanowisko, niezależnie od szczebla, na którym zostało sformułowane, i od sprawy, jakiej dotyczy”.

*

Interesującą relację sprawozdawczą z odbytego w końcu czerwca br. w Polsce V Międzynarodowego Kongresu Kryminologicznego Państw Socjalistycznych przedstawił Andrzej Janowski w publikacji pt. *W sercu profilaktyki* („Prawo i Życie” nr 29 z dnia 16 lipca br.). Przedstawiając rozległą problematykę, będącą przedmiotem obrad Kongresu, zwłaszcza problemy związane z udziałem społeczeństwa w zwalczaniu przestępczości oraz w procesie resocjalizacji skazanych, autor publikacji poruszył zarazem sprawę nowych kierunków w stosowaniu represji karnej wobec przestępców, omawianą na kongresie:

„Przy postępującej w naszych warunkach tendencji do dekryminalizacji i depenalizacji czynów o mniejszej społecznej szkodliwości coraz bardziej aktualne staje się pytanie, czym zastąpić w przyszłości pobyt w zamkniętym zakładzie karnym? Prof. dr hab. J. Waszczyński nazwał wręcz odbywanie kary w zakładzie pracy karą przyszłości. Oczywiście powstaje pytanie, jaki to ma być kolektyw (nadzorujący wykonanie kary — dop. mój s.m.) i w jakich warunkach może on dobrze funkcjonować? Nie jest to z pewnością problem tylko organizacyjny, ale również społeczny, psychologiczny, a może i ekonomiczny. Kolektyw pracowniczy może bowiem prawidłowo funkcjonować jedynie w dobrze pracującym zakładzie pracy”.

*

Redakcja dwutygodnika „Gazeta Prawnicza” (nr 12 z dnia 16 czerwca br.) przeprowadziła w środowisku poznańskich prawników-praktyków dyskusję na temat źródeł nikłego stosowania w orzecznictwie sądowym przepisu art. 243 kodeksu karnego, której plonem stała się przygotowana przez red. Józefa Klimka publikacja pt. *Przeciw znowiu milczenia*.

W dyskusji obok prokuratora i sędziego wziął udział członek palestry poznańskiej adw. Marian Kokociński. W jednej z wypowiedzi w dyskusji przedstawiciel adwokatury sformułował swój pogląd na temat „martwoty” stosowania przez sądy art. 243 k.k.

„W moim przekonaniu przepis jest tak zbudowany, że w praktyce nie może mieć zastosowania. Zarówno ze względu na sformułowanie warunków pod adresem sprawcy przestępstwa, jak i fakultatywności zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia lub uwolnienia od kary.”

Zainteresowanych tematem tej dyskusji odsyłamy do lektury całej omawianej publikacji, ujawniającej złożone przyczyny niedostatecznego zwalczania przestępstwa łapownictwa.

Trzeba podzielić wyrażone w tej dyskusji zapatrywanie adw. M. Kokocińskiego, że „szersze dopuszczenie adwokatów do udziału w postępowaniu przygotowawczym stwarzałoby również możliwości doradzania, w pewnych wypadkach, klientowi, żeby zawiadomił prokuratora o popełnieniu przestępstwa łapownictwa.”

Zasługuje też na poparcie postulat biorącego udział w dyskusji prok. Michała Posadzego tej treści: „Przy okazji jakichkolwiek zmian kodeksu karnego przepis art. 243 k.k. powinien ulec modyfikacji w dwóch kierunkach: poszerzenia warunku

jego stosowania i co najmniej obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, jeśli sprawca warunki te spełni.”

*

W miesięczniku „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” (nr 5 z maja br.) została zamieszczona notatka informacyjna dra Williama Beyera pt. *W poszukiwaniu form doskonalenia zawodowego służb prawnych w handlu zagranicznym*. Notatka informuje o zorganizowanym przez Naczelną Radę Adwokacką w porozumieniu z MHZ i GM jednorocznym Studium Prawnych Zagadnień Międzynarodowego Obrotu Gospodarczego, przeznaczonym dla radców prawnych central handlu zagranicznego i adwokatów specjalizujących się w obsłudze klientów zagranicznej, o metodyce pracy na tym Studium oraz o jego bogatym programie. Zajęcia na Studium prowadzone są systemem seminaryjnym. W składzie osobowym wykładowców, obok wytrawnych praktyków w dziedzinie handlu zagranicznego, znalazła się grupa wybitnych pracowników nauki — profesorów z Uniwersytetu Warszawskiego. Zajęcia w Studium rozpoczęły się w lutym br. Utworzone z inicjatywy NRA Studium spotkało się z pełnym poparciem resortu handlu zagranicznego ze względu na rosnące potrzeby podnoszenia kwalifikacji fachowych kadr zatrudnionych w jednostkach handlu zagranicznego.

*

Niezwykle pochlebna ocenę jako placówka wzorcowa uzyskał warszawski Klub Adwokata, prowadzony przez Komisję Pracy Kulturalnej i Klubowej Rady Adwokackiej, w publikacji pt. *Klub ze znakiem jakości*, sygnowany przez w.v. („Gazeta Prawnicza” nr 12 z 16 czerwca br.).

Zdaniem autora notatki Klub Adwokata wykazuje w swej działalności wiele cennych walorów:

„Rozwinięcie różnorodnych i atrakcyjnych form działania, konsekwencja i upór w utrzymywaniu wyrównanego, wysokiego poziomu życia klubowego, wspaniała, bezpośrednia, przyjazna i życzliwa atmosfera — to niektóre tylko walory Klubu.”

„Tajemnicą sukcesów Klubu jest formuła, konsekwentnie stosowana w codziennej działalności klubowej: dostarczać smacznych kąsków, przekąsek i dań głównych dla ducha, ciała, intelektu.”

Dla udokumentowania wysokiej oceny działalności Klubu Adwokata podano w notatce szereg imprez, jakie miały miejsce w Klubie w okresie minionych miesięcy br.

Nie zabrakło w notatce zasłużonych komplementów pod adresem niestrudzonego animatora pracy klubowo-kulturalnej adw. Henryka Pielńskiego.

*

W związku z nadaniem w maju br. wybitnemu prawnikowi drowi Mieczysławowi Szererowi tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego Elżbieta Zakrzewska w notatce przedstawiającej działalność zawodową, naukową i społeczną tego nestora prawnictwa polskiego (jubilat liczy 94 lata), zamieszczonej w „Gazecie Prawniczej” (nr 12 z dnia 16 czerwca br.), przypomniała m.in. okres jego życia po odzyskaniu niepodległości, w którym działał jako adwokat. Będąc w adwokaturze, „występował w procesach ludzi o postępowych poglądach,

bronili między innymi członka grupy »Po prostu« Henryka Dembińskiego, uzyskując dla niego wyrok uniewinniający.”

„Palęstra” zamieszczała nieraz w dawnych latach na swych łamach poczytne i cenne artykuły dra M. Szerera.

*

Barwne epizody z życiorysu adw. Witolda Kotowskiego z Łodzi opisał Wiesław Łuka w eseju pt. *Leżakowanie wina* („Prawo i Życie” nr 29 z dnia 16 lipca br.). Oto niektóre fragmenty tej publikacji:

„Warszawa podczas studiów i aplikacji Kotowskiego była całkiem inna niż Łódź, gdzie rozpoczął praktykę adwokacką. Do Warszawy zjechali (po 1918 r. — dop. mój. s.m.) adwokaci z praktyką w carskiej Rosji, w Petersburgu, i taki mecenas Lednicki w swojej kancelarii potrafił zatrudniać dwudziestu pięciu adwokatów. A Wróblewski z Koła Obrońców Politycznych bronił za pieniądze i bez pieniędzy skazańców politycznych, co Kotowski w całej rozciągłości popierał. Toż to byli jak książęta ci adwokaci, jak senatorowie amerykańscy.

Gdy rozpoczął się proces brzeski i gdy sądzony mecenas Kiernik ze stronnictwa „Piast” wyznał: »Walczymy z dyktaturą i walczyć będziemy, uważając dyktaturę za szkodliwą dla państwa polskiego ...«, aplikant Kotowski chodził podniecony z wrażenia. Warszawa od tych wielkich adwokatów i od tych wielkich idei była arystokratyczna, wirująca, inteligentna. Łódź — taka trochę na uboczu, nieszlachecka, ale konkretna. Bogata i biedna, aksamitna i drelichowa; kilometr za miastem samodziłowa. W mieście cylindry, jarmułki i gołe głowy. Gotowało się jak w tyglu (...).”

Losy życiowe rzucały adw. W. Kotowskiego w różne strony carskiej Rosji i niepodległej Polski, nie oszczędziły mu też poważnych kłopotów w okresie hitlerowskiej okupacji; pozostało mu w pamięci, gdy „jako przewodniczący delegatury rady adwokackiej (w Łodzi) i sześciu adwokatów zajęli się wydawaniem zasiłków pańiom mecenasowym, których mężowie walczyli we Wrześniu (...).”

A potem rozpoczęła się jego literacka przygoda ze spuścizną Władysława Reymonta, ale to już była zupełnie odrębna przygoda.

s.m.

KRONIKA

I. Kronika centralna

Rozpoczęcie konferencji szkoleniowych na Studium specjalistycznym NRA z zakresu prawa karnego skarbowego

W czerwcu br. rozpoczęły się w DPTA w Grzegorzewicach zajęcia szkoleniowe zorganizowanego — z inicjatywy Komisji Doskonalenia Zawodowego Adwokatów i Aplikantów Adwokackich NRA — Studium specjalistycznego z zakresu prawa karnego

skarbowego.

Zadaniem Studium jest pogłębienie i ugruntowanie wśród adwokatów-uczestników Studium znajomości problematyki prawa karnego skarbowego w celu przygotowania ich do specjalizacji w tej dziedzinie prawa, a po-